

Dlaczego aresztowano człowieka z telefonem...

Jan Wójcik

Dla sprawy uwięzienia Tommy'ego Robinsona najważniejsze nie jest to, gdzie się pojawił, czy miał prawo filmować przed sądem, czy nie. Najważniejszy jest kontekst. To, z jakiego powodu tam był. Bez zrozumienia tego kontekstu nie ma co mówić o zrozumieniu sprawy.

Sprawy, które nagłaśniał Robinson, to nie jest kwestia pojedynczego gwałtu, czy pojedynczej zbrodni, ale obraz porażki systemu sprawiedliwości w Wielkiej Brytanii. Począwszy od ścigania przestępców aż do ich sądenia.

Rotherham, Oxford, Rochdale, Telford, Leeds, Birmingham, Norwich, Burnley, High Wycombe, Peterborough, Middlesbrough, Halifax, Newcastle, Bristol, Dewsbury i Leicester. Wszędzie tam działały przez lata gangi stręczycieli i gwałcicieli, które składały się w 84% z pakistańskich muzułmanów jak wykazał raport brytyjskiego think-tanku Quilliam Foundation.

Z kolei ich ofiarami były głównie białe dziewczyny z tzw. nizin społecznych, o które nikt się nie upomni. Jak mówi o tym Maajid Nawaz szef Quilliam Foundation, to były „rasistowsko motywowane napaści seksualne”. Liczba ofiar wynosi, według doniesień z różnych miast, łącznie kilka tysięcy osób.

Prawie każdemu ujawnieniu sprawy funkcjonującego w jakimś mieście gangu stręczycieli towarzyszył skandal. Śledztwa ciągnęły się zbyt długo, policja nie reagowała na ostrzeżenia, bała się podjęcia wątków rasowych. Wszczynano dochodzenie w sprawie tych śledztw, obiecując, że teraz zrobi się porządek. A potem wybuchał kolejny skandal.



Koordynatorka brytyjskiej służby zdrowia, NHS, Sara Rowbotham pomiędzy rokiem 2003 a 2014 zwracała uwagę policji 180 razy (!) na „wzorce przemocy seksualnej”, ale otrzymywała odpowiedź, że świadkowie są niewiarygodni.

Niektórzy członkowie gangu z Rochdale zostali skazani na 5 czy 6 lat, co samo w sobie, w porównaniu z wyrokiem 13 miesięcy za filmowanie komórką przed sądem, zakrawa na kpinę. Teraz opinia publiczna jest oburzona, bo gwałciciele otrzymują pomoc prawną w walce przeciwko deportacji z kraju.

Z kolei w Newcastle okazało się, że policja aresztowała ofiary, a nie sprawców, a jeden z członków gangu był jej informatorem, który otrzymał 10 tysięcy funtów.

Kiedy wybuchł kolejny skandal w Telford, posłanka z tego regionu Lucy Allan otwarcie pytała, ile jeszcze dziewczyn musi zostać zgwałconych, żeby rząd zajął się tą sprawą.

Czy w takiej sytuacji, trwającej już lata, obywatele mają prawo czuć się zaniepokojeni? Czy niektórzy z nich mogą posunąć się do obywatelskiego nieposłuszeństwa i ignorować wyroki sądów zamykające sprawę dla prasy?

Jedyny argument jaki może przemawiać przeciwko Robinsonowi, to informacje pochodzące od prokuratora Nazira Afzala, prowadzącego niektóre z tych spraw i skutecznie doprowadzającego do skazań. Po aresztowaniu Tommy'ego napisał na Twitterze, że w sprawie Rochdale oskarżonym o mały włos nie udało się wymknąć sprawiedliwości, bo prawnicy podnieśli kwestię nacisków skrajnej prawicy na sędziów, co ich zdaniem nie zapewniało bezstronnej oceny.

Możliwe więc, że Robinson działał nierozważnie, ale też działał w ważnym interesie społecznym. W sumie i tak na koniec mamy kilka tysięcy ofiar, przeciągające się dochodzenia, śledztwa krajowe, które niczego nie zmieniają. A kto zasługuje na natychmiastowe uwięzienie i karę? Człowiek z telefonem komórkowym przed sądem.